Mikołaj II w historiografii polskiej – ciąg dalszy

Niepomyślny przebieg walk z Japonią i wywołane tym niepokoje wewnątrz kraju zmusiły Mikołaja II do wydania dekretu „O perspektywach udoskonalenia porządku państwowego" z 12 XII 1904 roku[1].

Były w nim jednak tylko zapowiedzi pewnych reform, podkreślono przy tym silnie zasadę „nienaruszalności samowładztwa". Jednocześnie w oświadczeniu rządowym grożono surowymi karami za próby pogłębienia zamętu w kraju. W „Iskrze" jak podaje Bazylow następująco skomentowano powyższe dokumenty. „Berło wypada mu już z rąk – pisała o carze „Iskra" – a on tym silniej starał się wcisnąć koronę na głowę! Nieszczęsny, zapomniał, że w okresie rewolucji niebezpieczny to eksperyment, bo gdy korona zbyt silnie przyrasta do głowy, razem z nią zlatuje"[2]. Zaś w. książę Konstantyn napisał: „Mimo woli przychodzi na myśl, co powiedział Hamlet: Słowa, słowa, słowa". Podaje on także ciekawe szczegóły dotyczące genezy dekretu grudniowego, w tym m.in. o odrzuceniu przez cara punktu o wciągnięciu do Rady Państwa działaczy społecznych[3].

W swojej monografii Bazylow opisał również ciekawy incydent, który miał miejsce w czasie święta Jordanu, 6 stycznia 1905 roku. Miało to być, jakby ostatnie ostrzeżenie przed „Krwawą Niedzielą". Udział wziął w nim car, caryca, carowa-matka i w. ks. Aleksy Aleksandrowicz. Podczas uroczystości oddano strzał z baterii dział. Dziwnym trafem jedno załadowano kartaczem, a nie ślepym nabojem. Pocisk trafił w pomost dla uczestników obrzędu, fasadę Pałacu Zimowego i obmurowanie wybrzeża Newy. Była ranna tylko jedna osoba. Komisja badająca okoliczności wypadku nie stwierdziła nic konkretnego. Przeważała jednak opinia, że nie był to przypadek. Zajście to przyczyniło się niewątpliwie do wzrostu napięcia i tak już nie najlepszej

sytuacji w kraju. Ale zapewne nikt nie spodziewał się tego co miało miejsce nastąpić dopiero za trzy dni .

Zaś Mikołaj na kilka dni przed wybuchem rewolucji „jeszcze rozpatrywał z nie dającą się porównać z niczym obłudą szczęśliwe chwile swojej „jedności" z ludem". Dał temu wyraz w swym reskrypcie z 1 I 1905, w którym powołał w. ks. Sergiusza na naczelnego dowódcę moskiewskiego okręgu wojskowego. W nim to właśnie „wspominał o dniach katastrofy chodyńskiej jako o pełnych szczęścia i chwały momentach przeszłości". Jednak w istniejącej obecnie sytuacji zakrawało to co najmniej na ironię .

Bazylow opisał również irracjonalne zachowanie i decyzje kół dworskich, z carem na czele, podjęte w przeddzień manifestacji robotniczej, na naradzie w Pałacu Zimowym. Początkowo uzgodniono, że monarcha pokaże się manifestantom, lecz szybko odrzucono taką możliwość. A zastosowano najgorsze rozwiązanie ze wszystkich możliwych, postanowiono nie dopuścić robotników do pałacu, w którym i tak nie było Mikołaja, ponieważ wyjechał dzień wcześniej wieczorem do Carskiego Sioła. Najwyższe pełnomocnictwa przekazał swemu stryjowi, w. księciu Włodzimierzowi. Absurdalność powyższych decyzji najlepiej oddaje komentarz autora: „Jest rzeczą wprost nieprawdopodobną, ale w pełni odpowiadającą rzeczywistości, iż niezliczone tłumy robotników petersburskich ruszyły 9 stycznia w pochód ku pałacowi i że ginęły w drodze i przed samym pałacem – w którym w ogóle nie było tego, do kogo miano skierować petycję"[4] [5] [6].

Wydarzenia 9 stycznia 1905 roku nazwano w historiografii „Krwawą Niedzielą", okryły żałobą „robotniczy Petersburg". Gapon w swym orędziu do robotników nazwał cara „przeklętym przez lud". Zaś w orędziu do żołnierzy „zrzucał na cara odpowiedzialność za przelaną krew i żądał zrzeczenia się tronu", w liście do partii socjalistycznych „nazywał cara krwiopijcą'. Zarówno w kraju, jak i za granicą uznano dzień 9 stycznia za przełomowy. Bazylow cytuje m.in. „Iskrę", która

„widziała go w trzech niejako płaszczyznach: jako koniec idei „cara ludowego", ostateczny koniec i kres idei socjalizmu policyjnego i wreszcie – jako koniec niesławnej „polityki zaufania" oraz „Oswoboždienje", gdzie napisano: „Car Mikołaj II wystąpił jawnie jako wróg i kat ludu". Wspomina także o zapisach z dziennika cesarza, które według niego „tak samo trzeba zrozumieć, jak prawie całą resztę jego wspomnień"[7].

Żywa reakcja na wydarzenia petersburskie w kraju i za granicą, zmusiła władze do zajęcia stanowiska wobec zaistniałych wypadków. W dniu 18 I 1905 ministrowie z Witte na czele odbyli naradę i zgłosili projekt manifestu, „w którym car miałby wyrazić ubolewanie z powodu zaszłych wypadków i oświadczyć, że nie wiedział o tym, co miało nastąpić, czyli – zrzucić z siebie odpowiedzialność". Nie przestał na to jednak sam zainteresowany. Polecił natomiast Dymitrowi Trepowowi zebrać delegację robotników z różnych zakładów przemysłowych. Cesarz przyjął ją już 19 I w Carskim Siole. „w swoim przemówieniu Mikołaj II udzielił „delegatom" petersburskiej klasy robotniczej ostrego napomnienia, bo niedopuszczalne jest – oświadczył – żeby buntowniczy tłum śmiał jawnie przedstawiać swoje żądania; na końcu zapowiedział, że zatroszczy się o polepszenie bytu robotników"[8].

O tym jak wypełnił rosyjski samowładca swe dane pod przymusem przyrzeczenie, dowiadujemy się z następnej monografii Ludwika Bazylowa „Ostatnie lata Rosji carskiej. Rządy Stołypina". Jest to w dziejach państwa rosyjskiego okres pozornej stabilizacji. Wpłynęły na to następujące czynniki: po pierwsze władza uporała się z rewolucyjnymi dążeniami ludności, a po drugie, na czele silnych organów władzy wykonawczej stanął sprawny i posiadający program reform działacz państwowy – Piotr Stołypin. Od jego nazwiska o całym tym okresie negatywnie mówi się i pisze jako o reakcji stołypinowskiej czy o reżimie stołypinowskim[9]. Chronologicznie obejmuje on lata 1907-1911. Choć sam Stołypin jako minister spraw wewnętrznych, do aparatu

władzy wchodzi już w kwietniu 1906 roku.

Innymi elementami, sprzyjającymi unormowaniu sytuacji wewnętrznej państwa, był dynamiczny rozwój przemysłu i dobre warunki w rolnictwie, np. świetne plony w latach 1909 i 1910. Na stan tej drugiej gałęzi gospodarki, choćby w sposób pośredni, wpływ wywarła reforma rolna tzw. wspólnot gminnych, wprowadzona przez Stołypina[10].

Nie bez znaczenia była korzystna sytuacja na arenie międzynarodowej[11]. Jedynym zgrzytem była aneksja Bośni i Hercegowiny przez Austrię w 1908 roku, co Rosja uznała dopiero rok później. Choć właściwie było to uregulowanie faktyczne istniejącego od 30 lat stanu rzeczy. Na razie przynajmniej nic nie zapowiadało wojny. Cały ten splot czynników dawał poczucie bezpieczeństwa i braku zagrożenia, a władza mogła zająć się próbami reform, które miały zapewnić jej trwanie. Przejawem poczucia siły z jej strony była, np. liberalizacja cenzury. Ale w rzeczywistości wszystko to były tylko pozory. Nowy szef rządu stanowił dla rządzącej arystokracji intruza, a sam nie posiadał tzw. zaplecza politycznego, które by go popierało i udzielało wsparcia w realizacji zamierzeń reformatorskich. Musiał lawirować i szukać sojuszników, czy to w Dumie, czy w Radzie Państwa, coraz bardziej na prawo. Co w końcu doprowadziło do zaniechania reform a jego samego zmieniło w zaciekłego nacjonalistę. Te próby utrzymania się u steru władzy nie dały rezultatu i nie ocaliły Stołypina. Podobnie zdaniem autora: „Tak samo nic już nie mogło ocalić caratu, coraz bardziej obcego społeczeństwu i coraz bardziej znienawidzonego. Nie mógł mieć nic wspólnego ze „swoim" ludem Mikołaj II, izolujący się od wszystkich w pałacach

Carskiego Sioła i Peterhofu, gdzie przebywał wraz z najbliższą rodziną, blisko Petersburga, lecz daleko od życia. Nie mieli nic wspólnego ze społeczeństwem niezliczeni wielcy książęta – Romanowowie, wyjąwszy miliony rubli, które trzeba było wydatkować na utrzymanie ich dworów"[12] [13]. A istniało przecież

jeszcze, np. Ministerstwo Dworu i inne zbędne instytucje, rozbudowany aparat policyjny, działali różnego rodzaju szarlatani.

Tak przedstawia się obraz Rosji w ostatnim okresie panowania Mikołaja II, pod rządami Stołypina. Do wybuchu wojny pozostały jeszcze dwa lata, ale w tym czasie w państwie carów nie dokonały się żadne zmiany jakościowe, pozostało ono takim, jakim ukształtowały je lata 1906-1911. Dlatego lepsze poznanie realiów „reżimu" stołypinowskiego, pozwala zrozumieć przyczyny niedalekiego chronologicznie obalenia caratu.

Omawiając historiografię tego okresu, Bazylow wspomina także o publikacjach, w których autorzy zajmują się panowaniem ostatniego Romanowa. Według niego istnieje tylko jedno takie dzieło, pióra historyka emigracyjnego Sergiusza Oldenburga . Formalnie, tego samego zagadnienia dotyczą jeszcze prace Michela de Saint-Pierre i Bernarda Paresa. Pierwszy z nich ma tendencje do skupiania się na sprawach bytowych i popełnia wiele błędów rzeczowych. Książka drugiego pozwala zrozumieć pewne zagadnienia, ale nie jest to historia Rosji między rewolucjami. Co charakterystyczne: „W odróżnieniu od innych, Pares wysoko ceni dziennik Mikołaja II"[14]. Innym autorem, który dobrze znał ówczesne realia i oprócz prac o innych władcach rosyjskich, napisał także książkę o Mikołaju II był C. de Grunwald. Stara się on w niej: „m.in. dowieść, że charakterystyka Mikołaja II jako żądnego krwi tyrana, alkoholika, czy nawet umysłowo chorego – nie jest słuszna, że ostatni car miał tylko bardzo skomplikowany charakter, lecz wcale nie był postacią tak bezwolną, jak mu się to przypisuje"[15] [16]. Pomimo pewnych niedociągnięć jest to jednak zdaniem Bazylowa interesująca pozycja, a prezentowane w niej poglądy są jasno i wyczerpująco opisane. Dla lepszego poznania działalności cenzury za Mikołaja II (dokładnie w latach 1895-1914),nieoceniona jest książka Aleksandra Bierieżnowa , w której jednak, co dziwne – nie zajął się on okresem stołypinowskim.

[1] L. Bazylow, Polityka wewnętrzna caratu i ruchy społeczne w Rosji na początku XX wieku, Warszawa 1966, s. 332.

[2] Tamże, s. 332.

[3] Tamże, s. 332.

[4] Tamże, s. 338-339.

[5] Tamże, s. 340.

[6] Tamże, s. 356-357.

[7] Tamże, s. 360-362.

[8] Tamże, s. 371.

[9] L. Bazylow, Ostatnie lata Rosji carskiej. Rządy Stołypina, Warszawa 1972, s. 5.

[10] Ludwik Bazylow poświęca temu zagadnieniu cały rozdział, s. 196-228.

[11] W 1907 roku zawarto układ z Anglią I powstała Ententa. Rosja doszła także do porozumienia z Japonią zawierając kilka umów i traktatów.

[12] Tamże, s. 8.

[13] Wspomina o nim Bazylow także w swej wcześniejszej, już omówionej poprzednio monografii o Rosji na początku XX wieku.

[14] Tamże, s. 19.

[15] Tamże, s. 19.

[16] A. F. Bierieżnow, Carskaja cenzura i borba bolszewikow za swobodu pieczati (1895-1914), Leningrad 1967.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę pisanie prac - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.